

## Pochód gen. Mariotti 20.000 Danakilów z żonami i dziećmi na wielbłądach przemierza pustynię

Nowa ofensywa włoska, która rozpoczęła się 3 listopada o g. 3 rano, ma znacznie poważniejsze zadania, niż pierwszy atak, będący początkiem wojny. Jak wiadomo, pierwsza ofensywa doprowadziła na froncie północnym do zajęcia linii Entisio — Adigrat — Adua — Aksum, pozostawiając na prawym skrzydle armii włoskiej przestrzeń nieobjętą linią frontu, gdzie Abisjńczycy niejednokrotnie usiłowali przeczołczyć granicę Erytrei. Równocześnie z atakiem na froncie północnym, Włosi wykonali atak na pograniczu Somali francuskiej, zajmując górę Mussa Ali. Wywołało to wielkie rozciąganie frontu włoskiego, który przysięgł nie dawać bezpośredniej łączności między armią operującą na północy, a armią posuwającą się od wschodu na pustynię Danakil.

Obecne uderzenie zmierza do opanowania południowej części prowincji Tigre, aż po Makalle. Wyprustuje to linię frontu włoskiego na północy, z drugiej zaś strony na wschodnim krańcu lewego skrzydła włoskiego pozwoli nawiązać kontakt z oddziałem operującym w kraju Danakilów.

Armia włoska, atakująca na północy, liczy 125.000 ludzi, rozporządza 450-ma armatami i 3000 karabinów maszynowych. W pochodzie poprzedza ją eskadra samolotów pod komendą generała Musso liniego, hr. Ciano. Wszystkie oddziały biorące udział w ofensywie zostały podzielone na cztery kolumny, z tych trzy zasadnicze i jedną pomocniczą. Na lewym skrzydle maszeruje kolumna gen. Santini, składająca się z dywizji „Sabaudia” i z dywizji „czarnych koszul” — „23-go października”. Przednią straż tego korpusu stanowi 1500 wojowników rasa Gugsy. Te właśnie oddziały stoczyły ostatnio bratobójczą walkę z Abisjńczykami, usiłującymi w ciągu nocy odebrać Makalle.

Druga kolumna, stanowiąca centrum armii włoskiej, pozostaje pod dowództwem gen. Biroliego i zawiera liczne oddziały tubylcze, złożone z Askariów oraz dywizji „czarnych koszul” — „23-go Marca”.

Na prawym skrzydle posuwa się trzecia kolumna, komenderowana przez gen. Maravignę. W skład tej kolumny wchodzi mieszana brygada, utworzona z Włochów i oddziały tubylcze, a poza tym 12-a dywizja Askariów.

Podczas, gdy I i II kolumna biorą bezpośredni udział w ataku na Makalle, korpus gen. Maravigny przeznaczony jest do wspomagania swymi siłami akcji dwóch kolumn poprzednich i do osłabienia ich prawoskrzydłych oddziałów przed ewentualnym atakiem flankowym Abisjńczyków. Gen. Maravigna spotyka znaczne trudności terenowe w swym marszu, gen. zaś Santini i gen. Biroliego będą musieli zapewnić skutecznie bitwę z oddziałami rasy Sejuma i rasy Kassa, umacniającymi się na południe od Makalle.

Najtrudniejsza jednak rola, najmniej do pozazdrosczenia, przypadła w udziale gen. Mariottiemu, który na najdalej wysuniętym krańcu lewego skrzydła frontu włoskiego przemierza niebezpieczną pustynię, prowadząc oddziały Askariów i dzikich wojowników z plemienia Danakil. Jest to niezwykle pochód, ponieważ gromady Danakilów liczą z górą 20 tys., a wojownikom towarzyszą ich żony i dzieci. Danakilami dowodzą podoficerowie erytrejscy i oficerowie włoscy, na czele zaś tej wyprawy czarnych przeciw czarnym stoi płk. Lorenzini. Kolumna Danakilów została zorganizowana w największej tajemnicy pod Massaua i rzucona na front w decydującym momencie ofensywy, ażeby dotrzeć do oddziałów pod Mussa Ali, znajdujących się podobno w niebezpiecznej sytuacji. Danakilcy włoscy będą walczyć z tymi Danakilami, którzy pozostali wierni negusowi, a którzy zarazem mają sławę najdzikszych i najokrutniejszych żołnierzy Abisynii.

Kolumna gen. Mariotti zaopatrzona jest w wielbłądy i stanowi

niewątpliwie najbardziej śmiały i ambitny przedsięwzięcie, jakie podjęli Włosi od chwili rozpoczęcia podboju Etiopii.

Rozpoczęcie ofensywy włoskiej zbiegło się ściśle co do dnia z uroczystościami 5-lecia panowania Haile Selassie. Po uroczystym nabożeństwie cesarz, ubrany w biały mundur i złoty płaszcz, zasiadł w największej sali starego pałacu na czarno — złotym tronie. Obok negusa zajęła miejsce cesarzowa, na sali zaś znajdowali się liczni rządcy poszczególnych prowincji i wodzowie wojsk. Posel belgijski, jako „dzianek korpusu dyplomatycznego” złożył cesarzowi życzenia, na co cesarz odpowiedział krótkim przemówieniem.

W czasie tej ceremonii u wrót pałacu zgromadzili się, wznosząc radosne okrzyki, ci wojownicy, którzy mają odznaki za dzielność, — przeważnie są to starzy, wysłużeni żołnierze, pamiętający jeszcze czasy podbojów Menelika. Dla uczczenia uroczystej chwili, w czasie przemówienia cesarza

naokół „gubie” wykonano przebiegły werbel na bębnach wojennych, co zapewne nie ułatwiło zebranym dyplomatom wysłuchania podziękowań negusa za złożone mu życzenia.

Poza wieściami z frontu, ostatnio największą sensację Addis Abeby stanowi zagadkowe zagięcie jednej z armii etiopskich na północy. Chociaż depeşe, jakie otrzymujemy w Europie, podają, że obok rasy Sejuma będą walczyć pod Makalle oddziały rasy Kassa, Addis Abeba nie posiada z nim żadnego kontaktu i od dłuższego czasu nie otrzymuje żadnych wiadomości. Wszelkie wysiłki skomunikowania się z rąsem Kassa, wszelkie próby wysyłania gońców, pozostały bez rezultatu. Szerzą się więc pogłoski, iż rasy Kassa w najbliższym czasie ma podobno przejść na stronę Włoch. Ci jednak, którzy rasy Kassa znają osobiście, kategorycznie temu zaprzeczają, twierdząc, iż tak dzielny wojownik, nigdyby się nie splamiał zdradą.

## Sejm kupiectwa polskiego obradować będzie w Krakowie

W dniach 23 i 24 odbędzie się w Krakowie, jak już donosiliśmy wielki zjazd kupiectwa polskiego. Organizatorzy zjazdu liczą na przyjazd kilku tysięcy kupców z całego kraju.

Zjazd krakowski, zorganizowany w celu ustalenia wspólnych wytycznych całego kupiectwa polskiego w odniesieniu do najaktualniejszych spraw, łączyć się będzie z okazji jubileuszu 525-lecia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Organizacja ta powstała ponad pół tysiąca lat temu i jest najstarszym w Polsce zrzeszeniem kupców chrześcijańskich. Piękny jubileusz jej tak długiego istnienia będzie świętem kupiectwa i uroczystością, która doskonale zharmonizuje się z manifestacyjnym zjazdem ogółu kupców polskich. Kongregacja Kupców krakowskich jest mniej więcej w dzisiejszej swej formie organizacyjnej odpowiednikiem warszawskiego Stowarzyszenia Kupców Polskich. Kongregacja będzie gospodarzem zjazdu na miejscu.

Zjazd otworzy p. Bogusław Herse, prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Otwarcie Zjazdu poprzedzi uroczyste nabożeństwo, po którym organizacje kupieckie miejscowe i przyjezdne ze sztaandami udadzą się do Starego Teatru, gdzie będą się odbywały obrady Kongresu.

W szeregu referatów zobrażone będzie stanowisko kupiectwa w stosunku do szeregu bieżących spraw. Wiceprezes Rady Naczelnej kupców polskich, p. Henryk Brun wygłosi inauguracyjny referat na temat „Kupiectwo polskie a chwila obecna”.

Ciekawie zapowiadają się referaty, dotyczące konkretnych zagadnień z zakresu stosunków w handlu. Te ujęte będą według następujących tematów: Dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich, p. Brunon Sikorski wygłosi referat p. t. „Drogi podniesienia za wodu kupieckiego w Polsce”. W referacie tym poruszona będzie sprawa cenzusu, o który walczą chrześcijańskie organizacje kupieckie, sprawa reformy szkolnictwa kupieckiego, które właśnie przechodzi w roku bieżącym reorganizację i wchodzi w okres praktycznej próby, sprawa udziału nowych sił w handlu i t. p.

Również zakresu handlu wewnętrznego dotyczyć będą referaty, obejmujące zagadnienie świadomości publicznych w handlu. Taki referat wygłosi dr. Adam Dobrowolski, generalny sekretarz Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, oraz poruszona będzie niezwykle ciekawa dla kupiectwa polskiego sprawa odbudowy kredytu dla handlu i właściwej organizacji pomocy kredytowej, która dotąd jest zupełnie niedostateczna i w teraźniejszych czasach, kiedy właśnie

najbardziej jej potrzeba, nie spełnia swej roli. Sprawa ta zajmie się dyrektor Andrzej Czarniecki, przewodniczący Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Poruszona również zostanie za gadnienie ustawodawstwa handlowego, które dzisiaj nie jest uporządkowane i w dużej mierze nie odpowiada warunkom. Referat na ten temat wygłosi radca

## 180 tys. emerytów w Polsce W ciągu 17 lat niepodległości przybyło 151 tys. emerytów

W świeżo wydanym numerze miesięcznika „Urządnik polski na Śląsku” znajdujemy niezwykle ciekawą statystykę, dotyczącą emerytów w Polsce.

Otóż w roku 1934 było w Polsce około 179.546 emerytów, w tym 28.491 emerytów b. państw zaborczych, a reszta, 151.055 to emeryci z czasów polskich. W statystyce tej niema emerytów policyjnych i straży granicznej.

W ciągu 17 lat, t. j. od czasu uzyskania niepodległości „powstało” 151.055 emerytów. Liczba emerytów wojskowych w roku 1934 wynosiła 17.331. Polskie koleje państwowe w dniu 1 stycznia 1934 r. łącznie z pocztą liczyły 170.000 pracowników, a e-

## Trzy fazy planu gospodarczego Min. Kwiatkowski o zamierzeniach rządu

W sobotę Minister Skarbu, p. Kwiatkowski, udzielił redaktorowi „I. K. C.”, p. Wrzosewiczowi, wywiadu, który w sobotę wieczorem transmitowany był przez radio, a wczoraj ogłoszony został w tym piśmie. Wywiad zawiera szereg nowych szczegółów co do planu gospodarczego rządu.

Przypominając w wstępie, że z początkiem kryzysu skarbu państwa „znajdował się w sytuacji pomyślnej spowodowanej posiadaniem znacznych rezerw, a w miarę pogarszania się kryzysu zaczął coraz bardziej absorbować rynek kredytowy, p. minister oświadczył:

— Jestem głęboko przekonany, że pomimo całej uciążliwości ofiar, znacznie skuteczniejsze będzie szybkie zrównoważenie budżetu i zezwolenie na pewne odprężenie rynku finansowego, niż wewnętrzny lub do powiększania dalsze uciekanie się do pożyczek. W obrotach biletów skarbu i bilona. Ta droga musiałaby w końcu doprowadzić do inflacji. Przy pewnym solidarnym wysiłku, przy obiektywnej ocenie sytuacji moż-

na tego uniknąć.

Pracę rządu dzieli p. min. Kwiatkowski na trzy fazy. Pierwsza, zamykająca się 15 stycznia 1936 r., t. j. z chwilą wygaśnięcia pełnomocnictw, poświęcona będzie najjaśniejszym tylko przejawom choroby gospodarczej. „Tak więc — mówił — obok zarządzeń, mających na celu zrównoważenie budżetu, przygotowuje się w tempie pośpiesznym te zarządzenia, które wynikają konsekwentnie z faktu, iż wartość pieniądza w stosunku do towarów wzrasta. Mam na myśli np. niezbędną zniżkę komornego i cen przemysłowych, a także zniżkę pewnych podatków, taryf kolejowych i innych obciążeń produkcji, handlu i kosztów utrzymania. Również skorygowane być muszą, na podstawie zmienionej sytuacji, te zarządzenia gospodarcze, które okazały się nieżywciove”.

W chwili obecnej, poza uzgodnionymi już całkowicie pięciu pierwszymi dekrety, znajduje się dalszych osiem w przygotowaniu ostatecznym, a dla innych o-

pracowane są już tezy, które w następnym tygodniu będą przedmiotem konferencji rządowych.

W drugim okresie, t. j. po zakończeniu prac dekretowych, rząd nawiąże bezpośredni kontakt z organizacjami społecznymi i gospodarczymi w celu ustalenia głównych zasad programowego działania na dłuższy okres i zaktywizowania całej polityki gospodarczej — w miarę powstających możliwości finansowych i kredytowych — oraz usunięcia tych niedociągłości, które mogą wynikać z akcji kredytowych.

Trzecia faza prac rozpocznie się wówczas, gdy cyfrowo zostaną stwierdzone, że zrównoważenie budżetu jest realne, wydatki budżetowe nie obciążają już rynku kredytowego, a procesy gospodarcze przebiegają normalnie. „Wówczas powstanie — oświadczył min. Kwiatkowski — możliwość stworzenia planu systematycznej i organizacyjnej odbudowy życia gospodarczego”.

Zaznaczywszy w zakończeniu wywiadu, że w budżetach samorządów (600 milionów rocznie) ulgi dla rolników ujmą w dochodach około 30 milionów, ale z drugiej strony samorządy uzyskują obniżkę wydatków na 26 milionów i możliwość konwersji uciążliwych długów — min. Kwiatkowski oświadczył co do roli społeczeństwa w wykonaniu planu rządowego:

„Społeczeństwo ma w swym ręku moc skrócenia okresu kuracji chorego organizmu gospodarczego. Niech śmiało, ale obiektywnie, wskazuje na błędy, niech dopomoże rządowi w woli znawstwa grosza publicznego, niech współdziała w tępieniu nadużyć i lichwy, niech wie, że pieniądź złożony w solidnym banku pracuje gospodarczo, niech rozumie, że złoto oddane do Banku Polskiego, to mnożenie sił gospodarczych i politycznych państwa. Niech pamięta, że dobre i solidne, pracowite i rozumne społeczeństwo ma zawsze dobry i rozumny rząd”.

## Dywidenda Banku Polskiego

W związku ze zbliżającym się ku końcowi rokiem bilansowym instytucji bankowych, budzi duże zainteresowanie w kołach bankowych sprawa tegorocznej dywidendy Banku Polskiego. Jak przewidują, wyniesie ona od 10 do 12 proc.

Wypłata dywidendy nastąpi po walnym zebraniu akcjonariuszów Banku Polskiego w lutym 1936 roku.

## Wybory w Łodzi, Poznaniu i Gnieźnie A kiedy w Warszawie?

Wobec zapowiedzi nowego rządu i jego szefa o nawiązaniu ze społeczeństwem kontaktu, w sferach samorządowych panuje przekonanie, że min. Raczkiewicz w najbliższym czasie uporządkuje sprawę samorządów zawieszonych, to jest tych, które mają obecnie komisarzy.

W przyszłą niedzielę mają odbyć się ponownie wybory do rady miejskiej w Gnieźnie. Niebawem będą rozpisane wybory do samorządów w Poznaniu i w Łodzi.

Najwięcej trudności zawiera w

sobie zagadnienie samorządu w Warszawie. Przejściowy stan obecny w postaci samorządu komisarzowego wygasa już 1 kwietnia 1936 r. Jednak nie można rozpisz wyborów do rady m. Warszawy, gdyż niema jeszcze ogłoszonego statutu miasta Warszawy, ustawa bowiem samorządowa nadaje stolicy statut oddzielny. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przystąpiono już do opracowywania statutu miasta Warszawy, który ma być ogłoszony w drodze dekretu Prezydenta.

## Doniosły wynalazek polskich inżynierów

Opatentowany został nowy wynalazek polskich inżynierów, który ma szczególne znaczenie dla budowy dróg. Wynalazek ten polega na przerabianiu bezużytecznych śmieci na specjalną masę, doskonale nadającą się do bru-

wania asos. Otrzymał produkt z przetapiania śmieci pod względem technicznym wartościową zbliżony jest do bazaltu.

Przetapianie odbywać się będzie w odpowiednich piecach.

## Zaległości ubezpieczalni wciąż wzrastają

Mimo stosowania daleko idących ulg i umarzania częściowych zaległości z tytułu składek ubezpieczeń społecznych, sytuacja w tej dziedzinie nie uległa popra-

wie.

Jak wynika z obliczeń wpływów ubezpieczalni społecznych za pierwsze półrocze r. b. zaległości powiększyły się o 3.139.000 zł.

## Mydła drożeją Brak łożu na rynku

Od kilku tygodni wytwórnie mydeł w Polsce cierpią na dotkliwy brak tłuszczów, potrzebnych do wyrobu mydeł. Cena łożu bydlęcego idzie nieustannie w górę. Niedawno jeszcze za kilogram łożu, a obecnie płaci się już 1 zł. 60 groszy.

Przyczyną skoku cen na łoż jest ograniczenie dowozu surowców z zagranicy. W związku z tem podrożały również surowce zagraniczne, jak olej kokosowy (nie-

dawno 70 gr. za kilo, obecnie 1 zł. 22 grosze).

W związku z podrożeniem surowców, polskie fabryki podniosły cenę mydła do prania. Mydła toaletowe w handlu detalicznym nie wykazały wzrostu, ale za to fabryki musiały poważnie obciążyć baty kupcom.

Jeśli tendencja zwyżkowa na surowiec nie przeminie, kalkulacja mydeł toaletowych w sklepach ulegnie rewizji.

## Proces-tasiemiec

o odszkodowanie dla b. urzędnika sowieckiego

Od kilku lat na wokandzie sądu cywilnego figuruje sprawa b. urzędnika sowieckiego Przedstawicielstwa Handlowego w Warszawie, Bezikiwicza, który zwolniony został z posady za odmowę powrotu do Moskwy. Jak wiadomo, Bezikiwicz wystąpił przeciwko Torppredstwu o wypłacenie mu odszkodowania w wysokości 18.000 zł.

Przedstawicielstwo Handlowe kwestionowało właściwość sądów polskich dla rozpatrywania tego rodzaju procesów, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie uznał się za kompetentny. Wówczas Sowiety wniosły zażalenie.

W ub. tygodniu Sąd Apelacyjny ogłosił postanowienie w tej sprawie, nakazując Sowietom

## Otwarcie nowego Urzędu pocztowego

Z uwagi na ruch turystyczny i wielką liczbę odwiedzających Wilanów, Warszawa Dyrekcja Pocztowa uruchomiła w Wilanowie nową placówkę pocztową. Poza tym w obrębie Dyrekcji otwarto w ostatnim miesiącu 5 nowych agencji i pośrednictw pocztowych.